



TYGODNIK SALWATORSKI

22.11.2015 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 47 (1092) ● Rok 22

ROK 2015 ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

*Christus vincit, Christus regnat,
Christus imperat!*



Witraż z kościołka Najświętszego Salwatora, fot. A. Skrzyński

W numerze:

- Uroczystość Chrystusa Króla • Duchowieństwo polskie w Powstaniu Listopadowym • Cantemus Domino • Św. Cecylia •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nacz.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyńscy

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros, Felicja Niedzielska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

*Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.*

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Krzysztof[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - 2. i 4. niedziela miesiąca - od maja do października, a
od listopada do kwietnia w każdą niedzielę.

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - od maja do października - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - od Wielkanocy do Wszystkich Świętych

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!



Piszę ten tekst w momencie, kiedy wszystkie media pełne są wiadomości z Paryża. Nie sposób o tym nie myśleć. Do głowy ciśnie się tylko jedno pytanie: dlaczego? Dlaczego?

Tak zwane państwo islamskie (IS) nie tylko przyznało się do zamachu, ale jeszcze zagroziło, że ataki będą trwały dopóki Francja będzie atakować ich pozycje w Syrii. I znowu pytanie dlaczego? Jeśli francuskie wojska atakują wojska IS, to czemu islamisci biorą odwet na bezbronnym cywilach?

„To wielkie barbarzyństwo budzi nasz niepokój i zastanawiamy się, jak ludzkie serce może wymyślić i dokonać takich strasznych wydarzeń, które wstrząsnęły nie tylko Francją, ale i całym światem. W obliczu takich czynów, nie można nie potępić oburzającej obelgi dla godności osoby ludzkiej. Pragnę stanowczo potwierdzić, że droga przemocy i nienawiści nie rozwiąże problemów ludzkości! I że wykorzystywanie imienia Bożego dla usprawiedliwienia tej drogi jest bluźnierstwem!” powiedział papież Franciszek w niedzielę 15 listopada.

„Wielkość Boga ukazujemy nie w ścinaniu głów, lecz w szacunku dla godności każdego człowieka” - przekonywał kard. André Vingt-Trois w paryskiej katedrze Notre-Dame. Przewodniczył on tam wieczornej Mszy św. w intencji ofiar zamachów terrorystycznych w Paryżu z 13 listopada, ich bliskich i w intencji Francji.

W homilii arcybiskup Paryża wskazał, że tragiczne wydarzenia kazały postawić sobie pytania o to, czym nasz styl życia, oparty na wartościach republikańskich, może prowokować takie barbarzyńskie czyny i jak to możliwe, że młodzi ludzie, wychowani w naszych szkołach mogą dać się ponieść mrzonce kalifatu. Jak droga barbarzyństwa może stać się ich ideałem? - pytał hierarcha. Z mocą stwierdził, że nie ma żadnego uzasadnienia dla ślepej egzekucji niewinnych ludzi.

Myślę, że jest także inny punkt widzenia. Nasza religia, nasza cywilizacja nie pozwala na stosowanie przemocy, nie możemy postępować według zasady „oko za oko, ząb za ząb”. Islamisci wiedzą o tym, traktują ją to jako naszą słabość, wiedząc, że nie odpowiemy im tym samym.

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko nawoływał „ZŁO DOBREM zwyciężaj”. Jakim DOBREM można pokonać tak wielkie ZŁO?

Mamy MODLITWĘ.

„Zachęcam was do przyłączenia się do mojej modlitwy: powierzmy miłosierdziu Bożemu bezbronne ofiary tej tragedii. Niech Maryja Panna, Matka Miłosierdzia wzbudzi w sercach wszystkich ludzi myśli mądrości i postanowienia pokoju. Prosimy Ją, by chroniła i czuwała nad umiłowanym narodem francuskim, pierwszą córą Kościoła, Europą i całym światem. Wszyscy razem pomódlmy się chwilę w milczeniu, a następnie „Zdrowaś Maryjo” - zalecał papież Franciszek.

Drodzy Czytelnicy - kiedy będziecie czytać ten tekst, największe emocje już opadną, problem pozostanie.

Redaktor prowadząca
Barbara Skrzyńska

Uroczystość Chrystusa Króla Święto patronalne Akcji Katolickiej

W ostatnią niedzielę Roku Liturgicznego w Kościele katolickim przeżywamy wspomnienie Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Uroczystość została ustanowiona przez papieża Pius XI w 1925 r. na zakończenie roku jubileuszowego. Papież poświęcił temu wydarzeniu encyklikę *Quas Primas*.

Kiedy w roku 1930 Pius XI zatwierdzał statut dla polskiej Akcji Katolickiej, usankcjonował jego zapis mówiący, że świętem patronalnym stowarzyszenia będzie właśnie święto Chrystusa Króla. Po reaktywowaniu w latach 90-ch XX wieku przejęto tradycję obchodów tej uroczystości jako głównego święta Akcji Katolickiej w Polsce.

Na przełomie XIX i XX w. zaczęły kształtować się zręby zorganizowanych działań ludzi świeckich w Kościele. Papież Leon XIII w encyklice z 15 maja 1891 r. *Rerum novarum* stwierdził, że dwa główne czynniki – hierarchia kościelna i wierni świeccy – muszą współpracować, aby społeczeństwo zmierzało do właściwego celu i panował spokój społeczny. Encyklikę można uznać za pierwszy krok do ukształtowania późniejszej Akcji Katolickiej.

Następca Leona XIII, papież Pius X w encyklice *Il fermo proposto*, chcąc nadać ruchowi świeckich określony kierunek, po raz pierwszy ten ruch nazwał Akcją Katolicką.

Papieża Piusa XI (Jego list o Akcji Katolickiej drukowaliśmy w poprzednim numerze), w kilka lat po wyborze na Stolicę Apostolską zaczął go nazywać papieżem Akcji Katolickiej. W encyklice *Ubi arcano Dei* określił on definicję i zadania Akcji. „Trzeba odbudować Królestwo Chrystusowe na ziemi” – pisał, a dokonać tego mają wspólnie apostołowie świeccy i hierarchia kościelna.

W Polsce, już w czasach zaborów, kilka lat po ukazaniu się *Rerum novarum* biskup Józef Bilczewski oraz biskup Józef Sebastian Pelczar powołali do życia Akcję Katolicką w Galicji.

W latach 1918-1939 katolicy świeccy wraz z hierarchią kościelną zakładali różne koła pod wspólną nazwą Akcja Katolicka. W 1939 r. liczba członków Akcji Katolickiej wzrosła do 750 tys.

W Polsce Ludowej działalność Akcji Katolickiej była zakazana. Po przemianach w 1989 r. reaktywowana zgodnie ze wskazaniem Jana Pawła II: „*Niezastąpionym środkiem formacji apostołowskiej świeckich są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która kiedyś w Polsce żyła i przyniosła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, aby na nowo odżyła.*”

W dniach 17 – 20 września br., w Krakowie, pod hasłem: „Nieśmy Ewangelię nadziei” obradował II Krajowy Kongres Akcji Katolickiej. To ważne wydarzenie odbyło się w roku, kiedy obchodzimy 85. rocznicę ustanowienia naszego stowarzyszenia przez Prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda i na rok przed odrodzeniem Akcji Katolickiej, której działalność została zawieszona po II wojnie światowej. Dekret erygujący ponownie Akcję Katolicką

wydał 2 maja 1996 roku kardynał Józef Glemp, ówczesny Prymas Polski. Wszystkie te rocznice wpisują się w jubileusz 1050-lecia chrztu Polski, który przeżywać będziemy w przyszłym roku, a który wielką klamrą spina niezwykle dzieje ponad dziesięć wieków chrześcijaństwa w naszej ojczyźnie.

Podczas uroczystych Mszy św. i obrad kongresu padło wiele ważnych dla przyszłości Akcji Katolickiej wskazań.

W trakcie Mszy św. otwierającej Kongres 17 września w Sanktuarium św. Jana Pawła II kard. Stanisław Dziwisz skierował do uczestników apel: „Pasterze Kościoła w Polsce liczą na was. Liczą na wasz zapał, entuzjazm, kompetencję i zaangażowanie. Przemieniamy wspólnie nasz świat. Niech on staje się jeszcze bardziej ludzkim, a więc jeszcze bardziej Bożym”.

Na zakończenie Kongresu w czasie uroczystej Mszy św. w bazylice Mariackiej abp Stanisław Gądecki apelował do członków Akcji Katolickiej o bardzo czytelne świadectwo w życiu codziennym. Wskazywał, że chodzi o świadectwo życia, w którym „religia nie pozostaje na marginesie działalności zawodowej, nie jest szatą przywdziewaną przy jakiejś okazji, ale stanowi prawdziwą syntezę naszego życia”.

„Kongres był nie tylko podsumowaniem naszej dotychczasowej pracy, ale też wyznaczeniem kierunków działań na przyszłość. .. Nigdy nie wolno nam mówić, że nic od nas nie zależy i że nic nie da się zrobić – od nas zależy bardzo wiele. Trzeba to sobie uświadamiać i przekazywać tę prawdę innym niosąc Ewangelię nadziei, jak głosi nasze kongresowe hasło” – mówiła na zakończenie II Krajowego Kongresu Akcji Katolickiej Halina Szydełko, prezes Zarządu Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej.

W dniu uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, patrona Akcji Katolickiej niech te słowa będą przesłaniem dla wszystkich świeckich.

B. Skrzyńska



Msza św. odprawiona przez kard. Stanisława Dziwisza na rozpoczęcie II Krajowego Kongresu Akcji Katolickiej (fot. ks. Paweł Kummer)

Duchowieństwo Polskie w Powstaniu Listopadowym

Kościół polski zawsze sprzyjał działaniom patriotycznym. Wielu z nas zdaje sobie sprawę, jak wielkie znaczenie ma w takich działaniach wsparcie duchowe, nie wszyscy jednak mamy świadomość (ja nie miałam), że księża udzielali pomocy wszechstronnej. Informacje o niej są najczęściej publikowane w trudno dostępnych pracach naukowych, mam więc nadzieję, że ten tekst przybliży ten problem czytelnikom Tygodnika.

Polskie duchowieństwo, w przeważającej większości, poparło powstanie, choć nie było to łatwe w świetle opinii, jaką na temat powstania w Królestwie Polskim przekazywali papieżowi Grzegorzowi XVI, mający znaczne wpływy w Watykanie dwaj polscy zaborcy, Rosja i Austria. 9 czerwca 1832 r. papież Grzegorz XVI ogłosił encyklikę o posłuszeństwie władzy cywilnej „Cum primum”. Skierowane do wszystkich arcybiskupów i biskupów Królestwa Polskiego pismo potępiało powstanie listopadowe, jako bunt podjęty przeciwko legalnej władzy cara (choć później papież się z tego wycofał). To jednak nie powstrzymało polskich księży przed włączeniem się w działania na rzecz wyzwolenia Ojczyzny.

W romantycznej legendzie powstania, stworzonej przez literaturę i malarstwo batalistyczne, ginie ogromna rola, jaką odegrał w powstaniu Kościół katolicki. Do naszej współczesnej ignorancji w tej dziedzinie przyczyniła się także propaganda komunistyczna, starająca się w programach szkolnych rolę Kościoła sprowadzić do ukazanego w krzywym zwierciadle potępienia powstania przez papieża Grzegorza XVI. Prawda jest jednak inna. Od początku powstania elementy religijne były w nim niezwykle mocne. Elementy katolickie stanowiły tak mocny fundament powstania, że nawet dowództwo jego ostentacyjnie przekształciło powstanie w wojnę religijną. I im bardziej powstanie okazywało

się beznadziejne, tym bardziej przywódcy czynili dlań główny punkt oparcia w Kościele do tego stopnia, że carat po raz pierwszy stwierdził ścisły związek między katolicyzmem a polskością...

Przykład dali biskupi. Należał do nich biskup krakowski Karol Skórkowski. Jak zaznaczył ksiądz prof. Żywczyński, wybitny historyk dziejów nowożytnych Polski, biskup krakowski „do sprawy powstania przylgnął najgoręcej i najszczerzej”. Księżom diecezji krakowskiej nakazał „dawanie dobrego przykładu służby dla sprawy narodowej”, polecał kapłanom wygłaszanie patriotycznych pouczeń oraz zachęcanie wiernych do posłuszeństwa władzy powstańczej i ponoszenia ofiar na cele narodowe.

Wielkie znaczenie miało przekazywanie informacji. Wszelkiego rodzaju druki czy prasa powstańcza docierały wyłącznie do środowisk ziemiańskich, inteligentkich i zamożnego mieszczaństwa. Odcięci od tego typu nośników informacji byli chłopci i inne grupy z nizin społecznych, wśród których panował powszechny analfabetyzm. Z tego powodu dużego znaczenia nabierały msze w kościołach, kiedy to czytano odezwy oraz pisma urzędowe, a ambona stawała się głównym miejscem propagandy powstańczej. Niebagatelną rolę odgrywały również bezpośrednie kontakty, rozmowy z chłopami. Ksiądz był nie tylko powiernikiem ich dusz, ale stawał się głównym autorytetem w tłumaczeniu posunięć władz powstańczych, określaniu celów walki.

Duchowni udzielali poparcia sprawie polskiej nie tylko słowem, czynnie za tę sprawę walczyli. Nader liczny był udział w szeregach oddziałów zbrojnych z czasów powstania listopadowego i styczniowego. W pierwszym romantycznym zrywie Polaków przeciwko rosyjskiemu zaborcy odnotować można udział w szeregach powstańczych księży, zakonników, alumnów (Zdecydowanym poparciem powstanie cieszyło się wśród alumnów kieleckiego seminarium duchownego. Na 32 kleryków aż 9 znalazło się w wojsku polskim). W sposób szczególny w powstanie zaangażowały się zakony: pijarzy, bernardyni, kapucyni i karmelici. W szeregach powstańczych walczyło 22 kapelanów oraz 340 księży i kleryków. Księża diecezjalni i zakonnicy stanowili znaczną grupę powstańczą. Tylko z dwóch kolegiów pijarskich w Łukowie i Łowiczu do armii powstańczej zgłosiło się 24 duchownych. Można przytoczyć wiele przykładów ich dzielnej postawy. Wspomnijmy niektórych. Zakonnika Kamieńskiego surowa reguła kartuzów nie powstrzymała przed włączeniem się w szeregi powstańcze. Patriotyczną postawę okupił najwyższą ofiarą – życiem. Poległ w bitwie pod Nie-



wsianami w powiecie pińskim. Do pułku jazdy zaciągnęli się wikary Jan Boguński z Radomia i proboszcz z Myśliborza Władysław Kazinowski. Wincenty Żaboklicki za waleczność odznaczony został 25 lipca 1831 r. Złotym Krzyżem. W batalionie Legii Litewsko-Ruskiej służbę odbywał ks. Skórzewski, który w bitwie korpusu gen. Samuela Różyckiego pod Iłżą na początku sierpnia 1831 r. dał przykład osobistej odwagi - będąc na pierwszej linii, błogosławił krzyżem walczących żołnierzy. W szeregach powstańczych służył jeszcze Michał Rusień, pełniący w czasie powstania służbę w szpitalu koszar aleksandryjskich w Warszawie, także Marcin Silwestr, który pełnił funkcję kapelana pospolitego ruszenia. Podobnie ks. Ludwik Tęśiorowski, który, jak wielu księży, brał czynny udział w Powstaniu Listopadowym. Był wybitnym mówcą, na prośbę głównodowodzącego powstaniem skierowany został jako kaznodzieja do armii powstańczej. W Wilnie 11 kwietnia 1831 r. rozstrzelano zakonnik Hieronima Wojtkiewicza za organizowanie powstania. W walki angażował się nie tylko kler niższy. W Siemiatyczach do boju stanął przełożony Zgromadzenia Misjonarzy, Kajetan Milewski. Wzorem męstwa i bohaterstwa dla żołnierzy był ks. Adam Loga, który brał udział w najcięższych walkach powstania listopadowego - pod Olszynką Grochowską, Dembem, pod Wilnem i Szawłami. Został nagrodzony złotym krzyżem *Virtuti Militari*.

Formowanie nowych oddziałów i tworzenie formacji pospolitego ruszenia to jedno z najważniejszych zadań władz cywilnych i wojskowych w czasie powstania listopadowego. Właśnie duchowieństwo odegrało ważną rolę w powoływaniu pod broń nowych rekrutów do formacji pomocniczych, jakimi w założeniu jego twórców miało stać się pospolite ruszenie. Pierwszym etapem organizowania pospolitego ruszenia było zaprzysiężenie poborowych w kościele parafialnym. Ceremonii tej dokonywał proboszcz lub z jego upoważnienia wikariusz według następującej roty:

„Ja N. N. przysięgam Bogu Wszechmogącemu, iż Ojczyźnie mojej wierny, wszelkimi siłami do ostatniego bronić ją i przykładać się będę do jej oswobodzenia. Przysięgam, że braci moich do ostatniego momentu nie opuszczę, że nawet w niewolę wzięty ani liczby, ani miejsca schronienia nie wyjawię, ani wiadomych mi celów poruszeń wojska i pospolitego ruszenia nie wykryję, lecz będę się starać wydostać z niewoli i powrócić do swoich dla walczenia, póki tylko ojczyzna mej pomocy potrzebować będzie”.

Znakami, pod którymi gromadzili się ludzie, były chorągwie i feretrony wzięte z kościołów. Nie ulega wątpliwości, że działał tu przykład księdza L. Jasińskiego, dominikanina z klasztoru w Oszmianie, który z chorągwią kościelną i krzyżem w ręku prowadził powstańców do boju. Warto odnotować śmiałą akcję



niewielkiego oddziału parafialnego z powiatu konińskiego dowodzonego przez Przyłuskiego i księdza proboszcza. Oddział ten na wieść o zrabowaniu przez Kozaków magazynów żywnościowych w Izbicy poszedł za nimi w pościg, dopadł ich i rozbił w zażartej potyczce. Zboże z powrotem odstawione zostało do magazynów.

Powstanie pilnie potrzebowało także pomocy materialnej, i to ogromnej. Tu również Kościół nie zawiódł. Przykład dali biskupi, którzy przekazywali swoje pensje na rzecz powstania, czy wręcz finansowali uzbrojenie oddziałów, m.in. bp Prażmowski, Manugiwicz, Pawłowski. Proboszczowie i kler niższy składali datki stosownie do swoich możliwości, ale prowadzili także w parafiach zbiórki pieniędzy i kosztowności. Przykładowo możemy podać, że w dekanacie olkuskim zebrano i przekazano do Warszawy kwotę 278 zł 20 gr 33, księża karmelici bosci w Warszawie, prowadzący akcję wśród członków bractwa różańcowego św. Szkaplerza przy swoim kościele, przekazali na cele powstania 1600 zł 35 gr. Nie tylko zbierano datki. Ksiądz Szaniawski, proboszcz parafii Szczerców w województwie kaliskim zaproponował, aby na pomoc powstaniu przeznaczyć zbędne naczynia liturgiczne. Spotkało się to z aprobatą księży biskupów. Do końca lipca 1831 r. Bank Polski otrzymał z kościołów w Królestwie, oczywiście poza terenami okupowanymi przez Rosjan, naczynia liturgiczne i inne przedmioty (wota), których wartość mennica oceniła na sumę 311 851 zł (choć powstańcy potrzebowali milionów, to jednak każda kwota miała znaczenie).

Na przełomie 1830 i 1831 r. zdecydowano się na natychmiastową rozbudowę armii i przystąpienie do formowania 20 tys. jazdy, 100 tys. piechoty i artylerii. Szczupłe wyposażenie tej ostatniej zamierzano wydatnie wzmocnić poprzez odlanie 100 nowych armat spiżowych. Zamierzone przedsięwzięcie, które w istotny sposób miało zmniejszyć wyraźną dysproporcję w tej broni w stosunku do armii rosyjskiej, nie było sprawą

łatwą do zrealizowania. Należy pamiętać, że Królestwo nie posiadało odpowiednich zapasów surowca, dostatecznej liczby wykwalifikowanych i zdolnych rzemieślników, mogących natychmiast przystąpić do pracy, ani zorganizowanego zaplecza przemysłowego (własnych zakładów zbrojeniowych, mimo że istniały poważne możliwości rozwinięcia takiego przemysłu i to na dużą skalę). W tej trudnej sytuacji zdecydowano się na spisanie w całym kraju dzwonów kościelnych i klasztornych, bez których parafie mogły się obejść, zwłaszcza na wsiach. Chodziło przede wszystkim o dzwony zepsute i bezużyteczne; w pierwszym rzędzie klasztorne, później kościelne z wyłączeniem parafialnych. Zakładając, że każdy będzie miał wagę 2 tys. funtów, przewidywano dostawę 225 sztuk. Księża nie czynili żadnych trudności, aby taka akcja mogła być przeprowadzona. W jednym tylko województwie krakowskim na ogólną liczbę 225 dzwonów znajdujących się przy kościołach i klasztorach aż 102 (45,3%) zostało przekazanych do przetopienia. Choć nie osiągnięto spodziewanych rezultatów (brak fachowców), to jednak trzeba pamiętać o zaangażowaniu środowisk kościelnych w tę sprawę.

W czasie walk powstańczych rosła liczba rannych. Z braku kadry lekarskiej i wykwalifikowanych sanitariuszy oraz z powodu przepełnienia w szpitalach gwałtownie wzrosła ilość zachorowań, także wśród ludności cywilnej. Jedną z ważnych spraw stało się więc zaopatrzenie szpitali w środki opatrunkowe. W skierowanej przez Rząd Narodowy odezwie do duchowieństwa nawoływano do wykorzystania starej, nie używanej już bielizny kościelnej – obrusów, komży, ręczników itp. – i wykonywania z niej opatrunków i bandaży. Najwcześniej akcja ta została podjęta w województwie krakowskim, na co niewątpliwie miała wpływ energiczna działalność entuzjastycznie popierającego powstanie biskupa K. Skórkowskiego. Jednocześnie z rozbudową szpitalnictwa pilnym problemem stała się posługa kapłańska dla rannych i chorych. Dozór Szpitali Wojskowych w porozumieniu z Konsystorzem Generalnym zobowiązał przełożonych zgromadzeń zakonnych do roztoczenia opieki duszpasterskiej nad szpitalami, znajdującymi się w pobliżu domów zakonnych lub w ich okolicach.

Nie wszystkie, z różnych przyczyn (nieprzemysłowe decyzje Rządu powstańczego, niechętnie nastawienie niektórych księży), działania przebiegały sprawnie. Należy jednak z całą stanowczością stwierdzić, że nie po raz pierwszy Kościół, a przede wszystkim duchowieństwo rzymsko-katolickie, odegrał wielką rolę w Powstaniu Listopadowym (podobnie jak w innych okresach walk o niepodległość).

Kościół zapłacił wysoką cenę za patriotyzm. Po klęsce powstania księża zostali poddani surowym represjom, zlikwidowano również wiele klasztorów. Zwycki car Mikołaj I bowiem uznał, że bunt Polaków

zwolnił go z zaciągniętych wobec nich obowiązków przez jego poprzednika. Represje personalne dotknęły biskupów – np. biskup krakowski Karol Skórkowski został najpierw pozbawiony władzy kościelnej nad diecezją w Królestwie Polskim, a następnie wygnany do Opawy na Śląsku, gdzie zmarł w klasztorze franciszkańskim. Kandydaci na urzędy kościelne, do seminariów duchownych i do zakonów mieli dostarczyć zaświadczenia od naczelnika wojennego, że nie brali udziału w powstaniu. Kilkunastu księży i zakonników skazano na wygnanie na Syberię lub na pokutę w klasztorze. Ukazem z dnia 15 marca 1832 r. oraz 15 kwietnia 1832 r. przejście z prawosławia na katolicyzm uznano za przestępstwo kryminalne. Kolejny ukaz z 23 listopada tego roku unieważniał małżeństwa mieszane prawosławno-katolickie, zawarte wobec kapłana katolickiego. Odtąd miały być błogosławione wyłącznie przez księży prawosławnych, a dzieci miały być wychowywane w prawosławiu. W następstwie tego zarządzenia dziesiątki tysięcy polskich dzieci zostało zruszczonych i straconych dla narodu polskiego i Kościoła katolickiego. Około 2 tysiące polskich dzieci – sierot po powstańcach – zostało wywiezionych do Rosji, zruszczonych i wychowanych w prawosławiu. W diecezjach rozpoczęły się długie wakanse stolic biskupich, a car Mikołaj I wyraził życzenie, aby Kościół w Polsce i Rosji poddać jednemu metropolicie.

Musimy o tym pamiętać, choćby tylko przy okazji kolejnej rocznicy!

Opr. Barbara Skrzyńska

W tekście wykorzystano następujące opracowania i artykuły:

1. Instytut im. Ks. Piotra Skargi Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi „Kościół wobec Powstania Listopadowego” 2007-11-29
2. Wojciech Saletra „*DUCHOWIEŃSTWO OBSZARU MIĘDZY WISŁĄ A PILICĄ WOBEC POWSTANIA LISTOPADOWEGO 1830–1831*” *Teka Kom. Hist. – OL PAN*, 2011, III, 141-160
3. Jan Skarbek, Jan Ziółek „*Pomoc materialna duchowieństwa rzymsko – katolickiego dla powstania listopadowego 1830 – 1831*” *Studia Płockie* 2, 242- 274
4. www.stacja.7.pl/wiara/ksieza-walczaczy



Cantemus Domino

*Oddajmy chwałę Panu nad panami,
Słuszną jest, że Go chwalimy Psalmami,
Zawsze się miłą Najwyższemu zdała
Taka pochwała.¹*

Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że muzyka ubogaca liturgię, nadaje jej uroczystego charakteru, *a umysły wiernych podnosi do Boga i spraw niebieskich.*² Jest formą wyrażania ludzkich emocji i uczuć, które trudno ująć słowami lub podkreśla ich wymowę, pomaga w skupieniu i kontemplacji. Muzyka sakralna stanowi integralną część liturgii – ale jak ją zdefiniować? Którędy biegnie granica między *sacrum* a *profanum*?

Przyjrzyjmy się historii muzyki w Kościele; w naturalny sposób towarzyszy ona modlitwie od samego początku chrześcijaństwa, a nawet wcześniej. Już w Starym Testamencie pojawiają się w wielu miejscach zachęty do chwalenia Boga pieśnią i opisy takich obrzędów,³ a czymże jest księga Psalmów, jeśli nie rozbudowanym śpiewnikiem? Muzyczne odwołania znajdujemy też w Nowym Testamencie, zwłaszcza w listach apostoelskich.⁴ Już w pierwszych wiekach Ojcowie Kościoła doceniali rolę muzyki w rozwoju duchowym; szczególnie dużo pisali na ten temat św. Ambroży i św. Augustyn, zwracając uwagę na jednoczącą i uduchowiającą funkcję muzyki.

Korzeni współczesnej muzyki kościelnej należy szukać w VI w., kiedy powstawał chorał gregoriański. Nazwany tak od imienia papieża Grzegorza Wielkiego, któremu przypisuje się autorstwo części melodii, a który dokonał reformy liturgii i śpiewu, chorał do dziś zajmuje ważne miejsce w muzyce liturgicznej.⁵ Z czasem zaczęto urozmaicać jednogłosowy śpiew gregoriański

– główna melodia była dublowana w odległości oktawy, kwinty, kwarty, modyfikowana według uznania wykonawcy, śpiewano na przemian. Tak narodziła się polifonia, a w XIV w. każdy z głosów prowadził już niezależną melodię. Muzyka wielogłosowa rozwinęła się w okresie renesansu i baroku, a wraz z jej rozkwitem coraz większą rolę obok śpiewu a cappella zaczęły odgrywać instrumenty muzyczne. Nie sposób nie wspomnieć tu o organach piszczałkowych, które pojawiły się w kościołach już ok. VII w. (choć początkowo w formie odmiennej od znanej nam dzisiaj), akompaniując śpiewowi i służąc do podawania dźwięków, a na znaczeniu zyskały w wieku XVI, dzięki ich technicznemu udoskonaleniu oraz wprowadzeniu gry solowej podczas nabożeństw. Przez lata pozycja organów ugruntowała się na tyle, że obecnie są ściśle związane z muzyką sakralną i zajmują szczególne miejsce w przestrzeni kościoła.

W klasycyzmie rozwinęły się formy instrumentalne i wokarno-instrumentalne, a użytkowy charakter muzyki ustępował miejsca artyzmowi. Właściwy charakter muzyki kościelnej powrócił w epoce romantyzmu, za sprawą ruchu cecylińskiego. Romantyzmowi zawdzięczamy zatem nie tylko wielką ekspresyjność, ale i powrót do korzeni chorału gregoriańskiego w jego pierwotnej postaci. Odkryto na nowo zapomniane nieco dzieła epoki baroku, coraz liczniej powstawały też śpiewniki.

Wiek XX to okres eksperymentów na polu harmonii, instrumentacji, ogólnego kształtu dzieła. Zjawisko to nie ominęło muzyki sakralnej, wydaje się jednak, że nie wpłynęło znacząco na kierunek jej rozwoju. Oczywiście wielu kompozytorów tworzyło utwory nowatorskie, awangardowe, czerpiące z tematyki religijnej, ciężko jednak powiedzieć, aby weszły one do powszechnego



go użytku. Większość współcześnie wykorzystywanych w liturgii utworów opiera się na tradycyjnej harmonii, sięgając do spuścizny epok minionych.

Powyższy zarys historyczny tylko częściowo pokrywa się z historią muzyki w ogóle, co prowadzi z powrotem do pytania o naturę muzyki sakralnej. Czytamy, że *pod pojęciem muzyki sakralnej rozumiemy tę muzykę, która powstała dla oddawania chwały Panu Bogu i odznacza się świętością, oraz doskonałością formy*.⁶ Jako muzykę sakralną należałoby zatem zaliczyć tę, która pomaga dążyć do świętości, jest formą modlitwy – zarówno słuchacza, którego myśli kieruje ku Bogu, jak i muzyków, używających swych talentów w sposób możliwie najlepszy, najdoskonalszy, dla chwały Pana.

Takie spojrzenie uzasadnia dbałość o muzykę w liturgii, aby jej piękno nie tylko służyło zaspokojeniu naszych potrzeb estetycznych, ale było odbiciem piękna i dobroci Boga i pomagało się do Niego zbliżyć.⁷ Nie każdy utwór te kryteria spełnia – ciężko powiedzieć, aby modlitewnemu skupieniu sprzyjała np. muzyka rozrywkowa. Dlatego należałoby wykluczyć z liturgii to, co budzi świeckie skojarzenia. Co prawda trzecim przymiotem muzyki sakralnej jest powszechność, ale rozumiana nie jako dostosowywanie się do aktualnej mody, lecz raczej zdolność budowania wspólnoty i jednoczenia wszystkich członków Kościoła.⁸

Źródła, z których można czerpać są niemal niewyczerpane. Z muzycznego skarbca przeszło czternastu wieków na co dzień słyszymy jedynie niewielką część. Dialogi mszalne oparte są na chorale gregoriańskim, podobnie jak wiele hymnów i śpiewów międzyelekcyjnych. Pieśni to mozaika melodii ludowych (przekazywanych początkowo z ust do ust – w efekcie nierzadko co parafia, to inna wariacja), gregoriańskich i skomponowanych specjalnie do danego tekstu. Z tymi ostatnimi związany jest ogromny zbiór utworów napisanych na większy zespół wykonawczy – najczęściej chór a cappella bądź z towarzyszeniem instrumentów – które ze względów praktycznych nie są wykorzystywane na co dzień, znajdując swoje miejsce na koncertach. Nieco inaczej rzecz ma się z organami, które nie tylko akompaniują śpiewowi, ale funkcjonują także jako instrument solowy.⁹

Ta różnorodność sposobów chwalenia Boga poprzez dźwięki sprawia, że każdy znajduje w liturgii własne miejsce. Olbrzymią rolę odgrywają pieśni i odpowiedzi śpiewane przez cały lud – *nie ma nic podnioslejszego i miłszego w nabożeństwach liturgicznych nad zgromadzenie wiernych, które wspólnie w pieśni wyraża swoją wiarę i pobożność*.¹⁰ Jednak o niektóre elementy trzeba szczególnie zadbać, aby oprawa liturgii odpowiadała jej charakterowi. Dlatego trudniejsze lub bardziej złożone utwory są wykonywane przez odpowiednio przygotowane osoby (chóry, scholy), aby zachowały swoją wartość, w psalmie czy sekwencji muzyka



powinna współgrać ze słowem, ułatwiając jego odbiór, a pełnienie funkcji kantora czy organisty (w praktyce często łączonych przez jedną osobę) wymaga lat przygotowania.

Nie znaczy to jednak, że w trosce o poprawność należy pozostawić uprawianie muzyki wyłącznie osobom odpowiednio wykształconym – wręcz przeciwnie; *śpiewacy w kościele, nawet jeżeli są świeccymi, zastępują w rzeczywistości miejsce chóru kościelnego*.¹¹ Każdy z nas posiada instrument darowany przez Stwórcę, z którego może i powinien korzystać. Zbiorowy śpiew to nie tylko wyraz wiary, ale także budowanie doświadczenia wspólnoty, łączenia pojedynczych głosów w zgodnie brzmiącą całość. *Cantate Domino*, mówi psalmista – śpiewajmy więc Panu, głosem, sercem i życiem.

Teresa Makuch

Bibliografia:

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu – Biblia Tysiąclecia*, wyd. V, Poznań 2012
św. Pius X, Motu proprio o muzyce *Inter pastoralis officii sollicitudines*, 22 XI 1903
Pius XII, Encyklika *Musicae sacrae disciplina*, 25 XII 1955
Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 4 XII 1963
Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o muzyce w świętej liturgii *Musicam sacram*, 5 III 1967
Psalterz w przekł. F. Karpińskiego, Warszawa 2011
J. Drozdowski, *Zarys historii muzyki*, Zakopane 1913
o. M. Nowacki OSPPE, *Muzyka sakralna, t. I. Podręcznik formacyjny Diakonii Muzycznej Duszpasterstwa Liturgicznego Tebajda Parafii św. Mikołaja we Wrocławiu*

Przypisy:

- 1 – Psalm 146 w przekł. F. Karpińskiego; por. Ps 147, 1
- 2 – *Sacrosanctum Concilium*, 120
- 3 – por. Wj 15; Pwt 31 i 32; 2 Sm 6, 5; 2 Krn 5, 11-14
- 4 – por. Ef 5,18n; Kol 3,16; Jk 5,13
- 5 – por. *Sacrosanctum...*, 116
- 6 – *Musicam sacram*, 4a
- 7 – por. *Ibidem*, 5
- 8 – *Inter pastoralis officii sollicitudines*, 2; *Sacrosanctum...*, 112
- 9 – por. *Musicam...*, 65
- 10 – *Ibidem*, 16
- 11 – *Inter...*, 12

ŚW. CECYLIA



„... gdy na weselu Cecylii grały instrumenty muzyczne, ona w swoim sercu śpiewała hymny tylko Bogu”. Taki zapis znaleziono w aktach męczeństwa. Później, bo około połowy XIII wieku, podobne zdanie zanotował Jakub de Voragine. Był autorem „Złotej legendy” – zbioru żywotów świętych, hagiografii, apokryfów ułożonych według kalendarza kościelnego.

Znamy św. Cecylię przede wszystkim jako patronkę muzyki, szczególnie kościelnej. Jednak niewiele wiemy o jej życiu, a wśród tych nikłych wiadomości trudno odróżnić fakty od legendy. Jedne źródła podają, że urodziła się na początku III w., inne – iż żyła na przełomie II i III wieku. Zasadniczym dokumentem, którym dysponujemy, jest pochodzący z V w. opis jej życia i męczeńskiej śmierci. Według niego Cecylia była dobrze urodzoną, olśniewająco piękną Rzymianką. Przyszła na świat na początku III w. Tradycja głosi, iż z miłości do Chrystusa złożyła ślub czystości, chociaż rodzice obiecali już jej rękę również dobrze urodzonemu poganinowi Walerianowi. W przeddzień ślubu Cecylia opowiedziała narzeczonemu o swym postanowieniu i o wierze chrześcijańskiej. Na straży jej czystości miał stać anioł. Narzeczonego chciał go ujrzeć, na co dziewczyna odparła: „Ty nie znasz prawego Boga; dopóki nie przyjmiesz chrztu, nie będziesz go mógł ujrzeć”. Papież Urban, do którego Walerian udał się w tajemnicy, pouczył go o prawdach wiary i udzielił chrztu. Po powrocie do domu młodzieniec zastał pogrążoną w

modlitwie Cecylię w towarzystwie anioła, trzymającego w rękach dwa wieńce – z białych i czerwonych róż. Gdy w mieszkaniu pojawił się brat Waleriana – Tyberiusz – zadziwiła go przedziwna woń tych kwiatów. Poznawszy jej źródło, zapragnął również przyjąć wiarę chrześcijańską, co też się stało.

Walerian i Tyberiusz zginęli w wyniku prześladowań. Cecylia także stanęła przed sądem, wcześniej rozdała ubogim majątek, oskarżona o chrześcijaństwo. Ponoć oczarowani jej urodą sędzia i żołnierze błagali, by wyrzekła się wiary. Nie uczyniła tego nawet pod wpływem mąk, jakim została poddana. Sędzia kazał ją wtedy ściąć mieczem. Kat wszakże na widok tak pięknej i młodej osoby nie miał odwagi jej zabić. Trzy razy ją uderzył, ale nie zdołał pozbawić jej życia. Płynącą z jej szyi krew zebrali ze czcią chrześcijanie jako najcenniejszą relikwię. Po trzech dniach konania Cecylia oddała Bogu ducha. Śmierć Cecylii, Waleriana i Tyberiusza jest datowana na okres panowania Aleksandra Sewera.

W historii tej młodej rzymskiej męczennicy spotkały się piękno, miłość i śmierć, a tradycja dodała jeszcze muzykę ku chwale Boga.

Po wiekach, w 824 roku, w katakumbach św. Kaliksta odnaleziono ciało św. Cecylii w nienaruszonym stanie, w pozycji leżącej, lekko pochylone ku ziemi. Na polecenie papieża św. Paschalisa I doczesne szczątki świętej złożono w bazylice jej poświęconej na Zatybrzu. Wybudowano ją w IV w. Bazylika ta stoi na miejscu, w którym Cecylia zamieszkała niegdyś ze swym mężem. Kilka wieków później rzeźbiarz Stefano Moderna wykonał dla bazyliki w marmurze niezwykle ekspresyjną postać świętej leżącej na boku z twarzą na ziemi, z podcięta szyją i ramionami wyciągniętymi wzdłuż boków. W ikonografii przedstawiana jest jako orantka (osoba modląca się na stojąco, ze wzniesionymi rękoma). Późniejsze prezentacje ukazują ją w tunice z palmą męczeńską w dłoni. Jej atrybutami są anioł, instrumenty muzyczne – cytra, harfa, lutnia, organy – płonąca lampka, miecz, wieniec z białych i czerwonych róż – oznaczających jej niewinność i męczeństwo.

Świętą Cecylię uznano patronką chórzystów, muzyków, organistów, zespołów wokально-muzycznych dopiero w średniowieczu. Prawdopodobnie przez mylne odczytanie z jej *Passiones* przypisano św. Cecylii grę na organach, choć rzymskie patrycjuszki grały raczej na innych instrumentach. Licznie powstają chóry, które za swą patronkę mają tę właśnie świętą. W *Salezjańskiej Szkole Organowej* im. kard. Augusta Hlonda w Szczecinie co roku 22 listopada organizowany jest koncert ku czci patronki muzyki kościelnej. Od imienia świętej Cecylii pochodzi nazwa Polickich Dni Muzyki „Cecyliada” odbywających się od 1994 roku w Policach.

Opr. Maria Teresa Michalska

W KRAKOWIE :

BYŁO :

- Krakowskie kolokwium . -21 listopada w Sali Miedzianej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w Krzysztoforach odbyła się konferencja „Krzyk wielkiej ciszy. O roli pamięci w 70. rocznicę zakończenia II wojny Światowej”. Jej uczestnicy podjęli próbę opisanego kondycji polskiego społeczeństwa 70. lat po wojnie. W dyskusji wzięli udział dwaj wybitni intelektualiści: prof. dr hab. Robert Traba oraz prof. dr hab. Przemysław Czapliński. 70 lat to niewiele w oczach zajmującego się dziejami historyka, to jednak dużo w perspektywie pojedynczego ludzkiego życia. Świadkowie wojny, zwłaszcza jej czynni uczestnicy, na naszych oczach odchodzą z tego świata. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa podjęło próbę opisanego kondycji polskiego społeczeństwa 70. lat po zakończeniu wojny. Jakie dysfunkcje społeczne są udziałem tych, którzy nie byli bezpośrednimi uczestnikami wojennego doświadczenia? Jakie kompulsywne czy też neurotyczne zachowania przeżyliśmy wraz z przekazaną nam przez rodziców i dziadków pamięcią wojny i czasów powojennych? Jakim głosem zatem krzyczy „wielka cisza”? Odpowiedzi na te pytania spróbowali udzielić dwaj uczeni, humaniści: dyrektor Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie prof. dr hab. Robert Traba oraz kierownik pracowni krytyki literatury na wydziale filologicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza prof. dr hab. Przemysław Czapliński.

JEST :

- W Krakowie trwają zdjęcia do filmu Marthy Coolidge - Music, War and Love. Akcja filmu w międzynarodowej obsadzie. rozpoczyna się w przedwojennej Polsce, a kończy niemal 20 lat później w Nowym Jorku. Zdjęcia w stolicy Małopolski potrwać do 23 grudnia. Później przyjdzie czas na Berlin, Londyn i Nowy Jork. Łącznie zaplanowano w Polsce realizację 56 dni zdjęciowych. Post-produkcja filmu odbędzie się w USA. Premiera filmu przewidziana jest na rok 2016. Music, War and Love to opowieść o wielkiej romantycznej miłości, o przyjaźni na całe życie, o mocy drzemającej w sztuce – zwłaszcza w muzyce, potrafiącej zbliżyć do siebie ludzi różniących się pochodzeniem, religią czy kulturą, w której zostali wychowani. W obsadzie Music, War and Love znaleźli się aktorzy z Ameryki, Australii, Anglii oraz z Polski. W dwóch głównych rolach żeńskich wystąpią: Adelaide Clemens (Wielki Gatsby) jako Rachel oraz Connie Nielsen (Gladiator) jako Lena; w rolę Roberta wcieli się Leo Suter, młodego Roberta zagra Toby Sebastian znany m.in. z serialu Gra o tron, a w jednej z wiodących ról męskich wystąpi Stellan Skarsgård (Nimfomanka). Wśród polskiej obsady znaleźli się m.in. Małgorzata Kożuchowska, Weronika Rosati oraz Maciej Zakościelny. Reżyserii filmu podjęła się Martha Coolidge, pierwsza kobieta na stanowisku przewodniczącej Amerykańskich Związków Zawodowych Reżyserów (DGA). Za produkcję odpowiadają Zbigniew John Raczyński – kanadyjsko-polski biznesmen oraz Bożenna Intrator – polsko-amerykańska scenarzystka, pisarka i tłumaczka, która jest również autorką oryginalnego scenariusza. Za zdjęcia odpowiada Alexander Gruszyński, operator polskiego pochodzenia, natomiast za scenografię Marek Dobrowolski, którego ze strony polskiej wesprą polscy twórcy – Magdalena Dipont oraz Robert Czesak.

- Już po raz 28. studenci Politechniki Krakowskiej organizują akcję charytatywną „Studenci Dzieciom – Mikołajki”. Zbierają pieniądze na prezenty mikołajowe dla dzieci z krakowskich domów dziecka. Tegoroczna akcja startuje w niedzielę 15 listopada pod kościołem św. św. Floriana w Krakowie. Od 15 listopada do 5 grudnia kwestujących wolontariuszy z Politechniki Krakowskiej będzie można spotkać na kampusach krakowskich uczelni, w zaprzyjaźnionych parafiach, a także w studenckich klubach muzycznych. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup prezentów i sprzętu rehabilitacyjno-sportowego dla dzieci z siedmiu placówek opiekuńczo-wychowawczych w Krakowie i Żmijęcej koło Ujanowic. 6 grudnia Święty Mikołaj z PK odwiedzi dzieci i wręczy takie prezenty, o jakie poprosiły w listach. W ubiegłym roku dzięki ofiarności studentów, pracowników uczelni, mieszkańców Krakowa oraz sponsorów podczas akcji mikołajkowej udało się zebrać rekordową sumę - 44 170, 66 zł. – Wierzmy, że także w tym roku

spotkamy się z życzliwością darczyńców i znów pobijemy rekord zbiórki – mówi koordynatorka akcji Ewelina Kiszka, studentka PK. Honorowy patronat nad akcją objęli prezydent Krakowa Jacek Majchrowski oraz rektor PK prof. Kazimierz Furtak.

BĘDZIE :

- 8 grudnia o godz. 20:00 w ICE Kraków odbędzie się uroczysty koncert „Oratorium Kalwaryjskie” organizowany w ramach przygotowań do Świątowych Dni Młodzieży 2016 oraz z okazji uczczenia Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia i obchodów 1050. Rocznicy Chrztu Polski. To hołd dla sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej. Organizatorami koncertu są: Komitet Organizacyjny ŚDM Kraków 2016 oraz Narodowe Centrum Kultury. Koncert w Centrum Kongresowym ICE Kraków będzie miał wyjątkowy charakter. 8 grudnia papież Franciszek uroczystie otworzy w Bazylice św. Piotra w Watykanie Jubileuszowy Rok Miłosierdzia. Bezpłatne wejściówki na koncert w ICE Kraków będzie można odbierać od wtorku, 17 listopada w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego InfoKraków przy ul. Powiśle 11 oraz w siedzibie Komitetu Organizacyjnego ŚDM 2016 przy ul. Kanoniczej 18. Jedna osoba może odebrać maksymalnie dwie pojedyncze wejściówki na wydarzenie. W Kalwarii Zebrzydowskiej pielęgnowane są wielowiekowe tradycje misterii kalwaryjskich, które są kulturalnym i religijnym fenomenem, wciąż fascynującym badaczy dziejów teatru w Europie. Unikatowe drożki i słynny obraz Matki Bożej przyciągają co roku ponad półtora miliona pielgrzymów z całego świata. Niezwykłe walory kulturowe tego miejsca, duchowe skarby i jego piękno doceniła UNESCO, wpisując „polską Jerozolimę” na listę światowego dziedzictwa jako jedyną kalwarię w Europie i na świecie. Koncert w Krakowie realizowany będzie z wykorzystaniem form multimedialnych. Na warstwę muzyczną złożą się inspiracje muzyką z czasów Chrystusa, muzyką z akcentami średniowiecza i muzyki współczesnej. Oratorium Kalwaryjskie to dzieło, które powstało w hołdzie Kalwarii Zebrzydowskiej. To poetycka opowieść o trzech wielkich postaciach, które żyły w tysiącletnich odstępach: Jezusie z Nazaretu, św. Franciszku z Asyżu i św. Janie Pawle II. Wszyscy swoim życiem i nauczaniem dokonali swoistej „rewolucji”, przyczyniając się do duchowej przemiany świata. Wierzyli, że miłością naprawią świat, że dobrem pokonają zło, że swoim cierpieniem zdejmą z naszych ramion ból, a modlitwą wyblągają przebaczenie dla ludzkości. Wszyscy trzej potrafili cieszyć się, śmiać i radować światem oraz ludźmi. Te wartości legły u podstaw kultury chrześcijańskiej w Polsce, ale są wciąż żywe i aktualne zwłaszcza wśród młodych ludzi, którzy z całego świata przybędą do Krakowa w 2016 roku.

- „Kraina Lodu” Disneya w TAURON Arenie Kraków. Wyróżniona ponad 70-cioma nagrodami, w tym dwoma Oscarami, zapierająca dech w piersiach komedia przygodowa Studia Walta Disneya z muzyką na żywo zostanie po raz pierwszy zaprezentowana w tej części Europy. Na oszałamiający pokaz wysokiej rozdzielczości obrazu i światła w towarzystwie magicznej muzyki wykonanej przez Orkiestrę Akademii Beethovenowskiej oraz Chór Polskiego Radia zapraszamy do TAURON Areny Kraków 5 lutego 2016 roku o godz. 18.00. Akcja „Kraina lodu” rozgrywa się w fikcyjnym królestwie Arendelle, dla którego inspiracją wizualną były spektakularne krajobrazy Norwegii. Anna wyrusza na wielką wyprawę, by odnaleźć swoją siostrę Elzę, której magiczna moc uwięziła królestwo Arendelle w okowach wiecznej zimy. W poszukiwaniu pomagają jej znawca górskich szlaków, Krtistoff. W pełnej przygód wędrówce przez śnieżne zasypy towarzyszy im renifer Sven i bawiący do łez bałwanek o imieniu Olaf. Oparta na motywach uwielbianej przez wszystkich baśni „Królowa śniegu” Hansa Christiana Andersena współczesna opowieść o walce dobra ze złem w trakcie produkcji rozrosła się zarówno pod względem fabularnym, jak i psychologicznym. Koncert w TAURON Arenie Kraków sprawi, że widzom trudno będzie uwierzyć, że Arendelle to tak naprawdę fikcyjna kraina. Dzięki najwyższej jakości obrazu i dźwięku, a także najlepszym w Polsce efektem świetlnym, uczestnicy będą mieli okazję wziąć udział w prawdziwie spektakularnym wydarzeniu i przenieść się w niezwykły, pokryty mrozem świat pełen śnieżnych szczytów i uśpionych lodowych fiordów.

Opr. Felicia Niedzielska.

Parafialny Klub Seniora (i nie tylko)

zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu:
„Tajemnice krakowskich kościołów”.

Tym razem po raz drugi odwiedzimy Katedrę Wawelską, a zwiedzać będziemy krypty wawelskie. Naszym przewodnikiem będzie ks. proboszcz Zdzisław Sochacki.

Spotkanie jak zwykle w **czwartek 26 listopada przed Katedrą o godz. 15 !!!**

Zapraszamy!

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

„26 (XI. 1937) Dziś usłyszałam głos w duszy: o, gdyby znali grzesznicy miłosierdzie Moje, nie ginęłyby ich tak wielka liczba. Mów duszom grzesznym, aby się nie bały zbliżyć do Mnie, mów o Moim wielkim miłosierdziu. Powiedział mi Pan: utrata każdej duszy pogrąża Mnie w śmiertelnym smutku. Zawsze Mnie pocieszasz, kiedy się modlisz za grzeszników. Najmilsza Mi jest modlitwa, to modlitwa za nawrócenie dusz grzesznych, wiedz córko Moja, że ta modlitwa zawsze jest wysłuchana. (Dz. 1396 -97).

Niedziela Chrystusa Króla (J 18, 33b-37)

Jezus staje dziś przed Piłatem i prezentuje się jako król żydowski. Trochę to dziwne, bo Jego postawa nie ma nic z postawy dumy, poczucia majestatu władzy. Jezus przecież jest skazańcem.

Dla Piłata dziwne jest to, że On nazywa siebie królem. Jego królowanie to przede wszystkim służba i gotowość na poświęcenie się za cały świat. To także pokonanie w sobie upokorzenia, jakiego się doznało w przeprowadzanych nieuczciwych procesach.

W ich wyniku Jezus zostaje skazany na śmierć. Tylko, jeśli zrezygnuje się z własnej chwały na rzecz służby można zrozumieć, co to znaczy, że Jezus jest królem.

ks. Tomasz Gędek

Z serwisów informacyjnych



Uganda przygotowuje się na przyjęcie Papieża Franciszka, który przybędzie tam 27 listopada. Na głównej Mszy z Ojcem Świętym w Namugongo organizatorzy spodziewają się nawet dwóch milionów wiernych.

Państwo Islamskie zarabia miesięcznie około 50 milionów dolarów na sprzedaży ropy naftowej pochodzącej ze złóż ulokowanych w Iraku oraz Syrii, gdzie ISIS kontroluje aż 60 procent złóż. W rekordowym wrześniu 2014 roku terroryści zarobili w miesiąc aż 150 milionów dolarów. ISIS dysponuje obecnie na swe nieczne poczynania 2 miliardami dolarów.

Konferencja Episkopatu Polski zakazała celebrowania Mszy świętych i wszelkich nabożeństw z modlitwą o uzdrowienie z "grzechów pokoleniowych" czy o "uzdrowienie międzypokoleniowe". "Reinkarnacja grzechu" czy też 'przechodzenie' grzechu na kolejne pokolenia, o którym nauczają zwolennicy 'uzdrowienia międzypokoleniowego', nie ma uzasadnienia ani w Piśmie św., ani w Tradycji i nauczaniu Kościoła. Tego typu bezpodstawne idee są bardzo niebezpieczne dla życia duchowego wiernych i samej doktryny Kościoła – czytamy w opinii teologicznej KEP.

Ciepła jesień sprawia, że część nietoperzy nie zapadła jeszcze w hibernację, lecz nadal jest aktywna. W Lubuskiem te latające ssaki gromadzą się już w pobliżu największego w Polsce zimowiska w poniemieckich fortyfikacjach Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, gdzie z przeprowadzonego w styczniu br. corocznego liczenia nietoperzy wynika, że hibernowała tam rekordowa liczba 38 594 osobników dziewięciu gatunków.

Białko owadzie zaczyna robić karierę. W Europie za 15 lat jego rynek będzie wart 230 mln brytyjskich funtów. Wafle z białej czekolady i mrówek, granola ze świerszczami, burgery z robaków (wprowadziła je już holenderska sieć sklepów Jumbo) - to przysmaki niedalekiej przyszłości. W Polsce też już pojawili się pionierzy owadziego białka, łódzka firma sprzedaje przez internet batony z mąką ze świerszczy. Insekty je na świecie ok. 2,5 mln ludzi, przede wszystkim w Azji i Afryce.

Naukowcy odkryli gen odpowiedzialny za odporność na bardzo niskie temperatury. Tłumaczy to, dlaczego mieszkańcy Syberii są w stanie z łatwością przetrwać blisko 60-stopniowe mrozy.

W dniu rozpoczęcia Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, czyli 8 grudnia, na Placu św. Piotra w Watykanie gotowa już będzie bożonarodzeniowa szopka. Obok niej stanie także, jak każdego roku, ogromna choinka. Tym razem będzie to 32-metrowy świerk, którego ofiarodawcą jest Bawaria.

MGK



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

34. NIEDZIELA ZWYKŁA

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata 22 XI 2015 r.

1. Dzisiaj ostatnia niedziela roku liturgicznego, oddajemy cześć Jezusowi Chrystusowi Królowi Wszechświata. W miesiącu listopadzie różanec za zmarłych w niedzielę o godz. 18.30., a w dni powszednie o godz. 17.30.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

w wtorek – wspomnienie świętych męczenników Andrzeja Dung-Lac, kapłana i Towarzyszy. O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

3. W przyszłą niedzielę rozpoczynamy Adwent. Jest to czas, który kieruje nasze myśli ku drugiemu przyjsciu Chrystusa na ziemię. Roraty w czasie Adwentu będą odprawiane w niedzielę o godz. 6.30. a w dni powszednie o godz. 6.30. i 18.00. dla dzieci. Serdecznie zapraszamy dzieci, młodzież i dorosłych na roraty, aby w ten sposób, jak najlepiej przygotować się na radosne święta Bożego Narodzenia.

4. W niedzielę, kiedy w naszej ojczyźnie odbyło się liczenie wiernych, w naszej świątyni w niedzielnej mszy św. uczestniczyło 1616 wiernych, a do Komunii św. przystąpiło 625 wiernych.

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski. Poświęcone opłatki, którymi będziemy się dzielić, przy okazji składania sobie życzeń w wieczór wigilijny, można nabyć u Pana Kościelnego w zakrystii.

ZAPROSZENIE

W niedzielę 22 XI z okazji wspomnienia św. Cecylii podczas mszy św. o g. 19.00 zaśpiewa Chór Absolwentów I LO im. B. Nowodworskiego w Krakowie „Kanon” pod batutą Ryszarda Żróbka. Serdecznie zapraszamy!

Anioł Pański, 15 listopada 2015

W rozważaniach papież Franciszek powiedział m.in.: „Ewangelia tej przedostatniej niedzieli roku liturgicznego proponuje część mowy Jezusa o ostatecznych wydarzeniach ludzkiej historii, ukierunkowanej ku pełnemu spełnieniu w królestwie Bożym. Jest to mowa Jezusa, wygłoszona w Jerozolimie, przed jego ostatnią Paschą. Zawiera pewne elementy apokaliptyczne, jak wojny, głód, kosmiczne katastrofy: «słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte». Mimo wszystko te elementy nie są istotą przesłania. Istotą, wokół której obraca się mowa Jezusa, jest On sam, tajemnica Jego osoby, Jego śmierci i zmartwychwstania i Jego powrót na końcu czasów. Naszym ostatecznym celem jest spotkanie z Panem zmartwychwstałym. Chciałbym wam postawić pytanie: ilu z was o tym myśli, że będzie dzień, kiedy spotkam Pana twarzą w twarz? Pomyślcie o tym. To spotkanie jest naszym celem.

My nie czekamy na jakiś czas, czy jakieś miejsce, ale idziemy na spotkanie osoby: Jezusa. Dlatego problemem nie jest «kiedy» zajdą te znaki, zapowiadające czasy ostateczne, ale abyśmy byli na nie gotowi. Nawet nie chodzi o to «jak» staną się te rzeczy, ale «jak» powinniśmy się zachować dzisiaj, na nie oczekując. Jesteśmy wezwani, aby żyć teraźniejszością, budując naszą przyszłość pogodnie i ufając Bogu. Przypowieść o fidze wypuszczającej liście, która jest znakiem nadchodzącego lata, mówi nam, że perspektywa końca nie odrywa nas od życia teraźniejszego, ale pozwala nam spojrzeć na nasze dni w perspektywie nadziei – tej cnoty, którą tak trudno żyć. Nadzieja, najmniejsza z cnót, ale najsilniejsza. A nasza nadzieja ma twarz: oblicze Pana zmartwychwstałego, który przychodzi «z wielką mocą i chwałą», to znaczy ukazuje ukrzyżowaną miłość, przemienioną w zmartwychwstanie. Tryumf Jezusa na końcu czasów będzie tryumfem krzyża, ukazaniem, że poświęcenie siebie samych z miłości dla bliźniego, naśladować Chrystusa, jest jedyną zwycięską mocą i jedyną ostoją wobec wydarzeń i tragedii świata.

Pan Jezus jest nie tylko zwieńczeniem ziemskiej pielgrzymki, ale jest stale obecny w naszym życiu. Jest zawsze u naszego boku, zawsze nam towarzyszy. Dlatego, gdy mówi o przyszłości i przenosi nas ku niej, zawsze prowadzi nas z powrotem do teraźniejszości. Przeciwstawia się On fałszywym prorokom, wizjonerom, którzy przewidują bliski koniec świata, przeciwstawia się fatalizmowi. Jest u naszego boku, podąża wraz z nami, miłuje nas. Pragnie On wyrwać swoich uczniów każdej epoki z ciekawości dat, prognoz, horoskopów i skupia naszą uwagę na dniu dzisiejszym historii. Chciałbym was zapytać, każdego z was, ale nie odpowiadajcie, niech każdy z was odpowie w swoim wnętrzu: ilu z was czyta horoskop na dany dzień? Cisza, niech każdy odpowie w swoim sercu. A kiedy nadchodzi cię ochota, aby przeczytać horoskop, spójrz na Jezusa, który jest z Tobą. To lepsze, poczujesz się lepiej.”

Na podstawie Radia watykańskiego i <http://www.radiomaryja.pl/> przygotował Jan Deskur

Zaproszenie na wystawę :

„Wobec świętości - medalierzy polscy w roku kanonizacji Jana Pawła II”

Wystawa zainaugurowała X Dni Jana Pawła II w Krakowie. Zorganizowana została przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wystawę oglądać można w gmachu Biblioteki Głównej UP JPII w Krakowie, ul. Bobrzyńskiego 10

Czynna będzie do połowy grudnia br. Godziny otwarcia: poniedziałek - piątek od 9.00 do 18.00; sobota: od 9.00 do 15.00

Zapraszam w imieniu autora ekspozycji - pana Bernarda Marka Adamowicza

Danuta Rybicka

Tygodnik Salwatorski gorąco zachęca do obejrzenia tej wystawy.

